

Gra na dumie i strachu
Co nas obchodzi Zachód?

12

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 Wyjdziemy z Unii?

Polityka urażonej dumy

WYDARZENIA

14 Mindanao w ogniu.

Państwo Islamskie idzie na wschód

O TYM MÓWI ŚWIAT

18 Plaga komarów.

Najgorszy wróg człowieka

Wyteż wzrok...
... i spójrz na krok

28

PROFILE

22 O nich się mówi: Robert Jeffress, Jacinda Ardern, Ben McAdams

LUDZIE

24 Boris Becker. Wielki tenisista, marny biznesmen

28 Ralph Wolfe Cowan. Jak malował Donalda Trumpa

REPORTAŻ

32 Dzieci Boko Haram. Porwane za młodu, zabijają, żeby żyć

38 Ołowiana ziemia. Kabwe – miasto zatrute

42 Coraz mniej Alaski. Ocean się podnosi, zmarzlina topnieje

46 Koń sultański. Galopująca wizytówka Omanu

FOTOSTORY

50 Upadek przed metą. Ostatni finisz Usaina Bolta



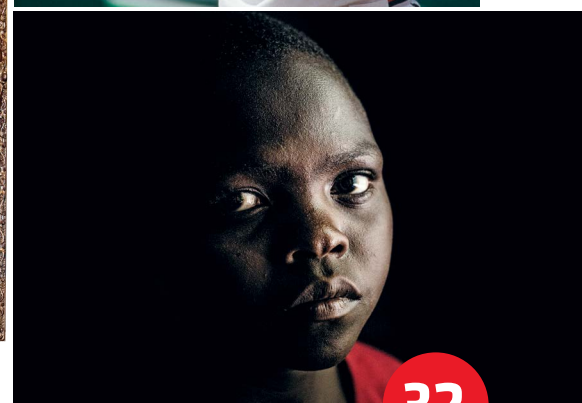
18

O czym bzykają komary?
O pożytkach z globalizacji



24

Kłątwa Wimbledonu
Samotny Becker



32

Maszynki do zabijania
Nie mieli nawet 15 lat

„Trujmiasto”?
To nie błąd,
to katastrofa!

38

O tych krajach piszemy:

FILIPINY (s. 14)
FRANCJA (s. 76)
NIEMCY (s. 24, 58)
NIGERIA (s. 32)
POLSKA (s. 12)
ROSJA (s. 62, 76)
USA (s. 28, 42, 52, 70)
WIELKA BRYTANIA (s. 56)
ZAMBIA (s. 38)



Poszły konie
po Omanie
Amazonki mają gorzej

46



OBYCZAJE

52 Być czy sieć? Nałogowi internauci

56 Heros bez heroiny.

Abstynencja
to ciągła czujność

58 Dramat w pigułce.

Przychodzi lekman
do lekarza...

62 Poczet słynnych

hazardzistów.
Spłukani jak Dostojewski

Alaska tonie
Żywi mogą
uciekać

42



CYWILIZACJA

64 Trendy, zagadki, odkrycia

ROZMOWA

66 Carolynę Larrington.

Historyczka literatury
o pierwowzorach
„Gry o tron”

Fakebook
Gdy nie liczą się
fakty

64



Sagi ciężkiej wagi
Sieroty po Nibelungach

66



62

Na jedną kartę
Hazard w genach?



KOMPAS

70 Śladami Marka Twaina.

Co robił w Nevadzie i Kalifornii?

HISTORIA

76 Wersal się skończył.

Cara Piotra I podróż do Francji

80 **MIKROFORUM**

70

Z prądem fantazji
Popłynąć jak Mark Twain
Kup książkę



76

Wielki Piotr
u małego Ludwika
Co zniknęło
razem z carem?



DWUTYGODNIK

FORUM

w prenumeracie

Specjalna oferta wakacyjna

Najlepszy sposób na lekturę FORUM

~~7,90 zł~~

Tylko
4,50 zł
za egzemplarz
w prenumeracie
drukowanej.

43 % taniej
niż w kiosku.



Nawet
3,80 zł
za wydanie
w prenumeracie
cyfrowej.

52 % taniej
niż w kiosku.

Zamów prenumeratę drukowaną na:
www.sklep.polityki.pl

Zamów dostęp cyfrowy na:
www.dwutygodnikforum.pl

PREZENT dla nowych prenumeratorów:
Wydanie specjalne **„ŚWIAT I LUDZIE 2017”** *

* Oferta ważna
do wyczerpania
zapasów.





KENIA

Pragniemy pokoju

Dwadzieścia milionów Kenijczyków wzięło udział w wyborach parlamentarnych, lokalnych, a przede wszystkim – prezydenckich. Tuż po ogłoszeniu wyników zawarły ubogie dzielnice Nairobi (Kibera i Mathare – na zdjęciu), gdzie opozycja ma największe poparcie. Przynajmniej 20 osób zginęło. Są wśród nich zupełnie przypadkowe ofiary – jak ośmioletnia Stephanie Mora, która przed południem stanęła na balkonie bloku w Mathare i została trafiona zbłąkaną kulą. – Nie mamy szansy na wolność, ukradli nam wybory! – burzą się sąsiedzi.

Urzędujący prezydent Uhuru Kenyatta otrzymał 54 procent głosów, a jego główny rywal – były premier Raila Odinga – 44 procent. Ten ostatni nie zaakceptował wyniku głosowania i wezwał do ogólnokrajowego strajku. Wielu mieszkańców slumsów ma nadzieję, że uda się jeszcze uniknąć fali rozruchów. – Chcemy ruszyć do przodu. Pragniemy pokoju, tylko pokoju – mówi 55-letni Jeremiah Ongaro z Kibery.





INDONEZJA

Obronić puszcze

Ponad 10 tys. członków plemienia Gajo z Sumatry zebrali się w indonezyjskiej prowincji Aceh, by wspólnie wykonać tradycyjny saman, zwany „tańcem tysięcy rąk”. Tubylcy postanowili w ten sposób zaprzeczyć niszczeniu lasów w pobliskim parku narodowym, będącym domem dla zagrożonych gatunków, takich jak sumatrzańskie słonie i tygrysy. Tropikalna puszcza wycinana jest za zgodą władz, by uzyskać miejsce na kolejne plantacje, na których produkuje się olej palmowy. Tancerze, ubrani w tradycyjne, czarno-żółte stroje, uderzali się dłońmi po ramionach, kołysząc w rytm pieśni na cześć lasu. Wykonywali też niezwykle fale, ani na chwilę nie łamiąc układu. Zaraz po pokazie indonezyjskie muzeum rekordów oficjalnie potwierdziło, że był to najliczniejszy saman w historii, a wzięło w nim udział dokładnie 10 001 tancerzy.





MEKSYK

Kolorowa śmierć

Wystawa kolorowych figurek La Calavera Catrina w miasteczku Puerto Palomas na północy Meksyku. Charakterystyczny szkielet kobiety w kapeluszu naszkicował na początku XX wieku meksykański rysownik José Guadalupe Posada, a spopularyzował światowej sławy malarz Diego Rivera. La Catrina symbolizuje śmierć (jest więc wszechobecnym rekwizytem podczas hucznych obchodów święta zmarłych w Meksyku), ale również nierówności społeczne w tym kraju. Wykwintny kapelusz ma zdradzać wysokie aspiracje właścicielki, a zarazem maskować jej indiańskie pochodzenie. Zdaniem badaczy kościotrup w barwnym nakryciu głowy uosabia aztecką fascynację okrucieństwem, hiszpańską tradycję tańców śmierci oraz specyficzne, zabarwione czarnym humorem podejście Meksykanów do spraw ostatecznych.



Przejdziem Wisłę, wyjdziem z Unii?

- W przepychankach Warszawy z Brukselą w znacznej mierze chodzi o urażoną dumę. Brzmi śmiesznie, bywa bardzo groźnie. I szybko się nie skończy.

Populiści z Prawa i Sprawiedliwości doszli do władzy na fali nacjonalistycznych nastrojów, jakie pojawiły się nad Wisłą. Podejmowane przez liberałów próby zawstydzenia ich nie zdadzą się na nic. Przeciwnie, usztywnią antyeuropejskich populistów na ich pozycjach – pisze na łamach „Guardiana” Anna Groma-da (socjolożka i ekonomistka z Polskiej Akademii Nauk, współzałożycielka Fundacji Kaleckiego, think tanku zajmującego się analizami ekonomicznymi).

Unia Europejska postawiła Polsce ultimatum. W ciągu miesiąca Warszawa ma się wycofać z kontrowersyjnych reform wymiaru sprawiedliwości, o których Bruksela mówi, że naruszają zasadę rządów prawa. Jeśli Polska odmówi, może nawet stracić prawo głosu w Radzie Europejskiej. Nigdy wcześniej Komisja Europejska nie użyła wobec żadnego państwa członkowskiego swojej „broni atomowej” i teore-

tycznie tego rodzaju prawne zagrożenie powinno skłonić rządzących konserwatystów do opamiętania, zwłaszcza po tygodniach masowych ulicznych protestów przeciw nowym regulacjom. Jednak ci, którzy wierzą w moc sprawczą zewnętrznych nacisków, zapominają, co wyniosło do władzy Jarosława Kaczyńskiego, lidera rządzącej formacji.

Co oni o nas pomyślą?

Tego dnia, gdy polski parlament przyjął pakiet ustaw podporządkowujących niezawisłe sądy politykom, przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk (wcześniej polski premier i odwieczny rywal Kaczyńskiego) wydał krótkie oświadczenie. Dokument zawierał sześć punktów, w których szef Rady Europejskiej odnosił się do reputacji Polski za granicą. Reforma sądownictwa w wykonaniu PiS – pisał Tusk – ostatecznie zrujnuje i tak mocno nadszarpniętą opinię o polskiej demokracji. W oświad-

czeniu zabrakło niestety wyjaśnienia, dlaczego niezawisłe sądownictwo jest ważne i potrzebne.

Podobnie jak wiele społeczeństw „postkolonialnych” Polacy są ogromnie wyczuleni na to, co „Zachód może o nas pomyśleć”. Ta myśl odnosi się przede wszystkim do wyborców z klasy średniej, do których głównie skierowany był przekaz Tuska. Przez ostatnią dekadę ten sposób myślenia wzmacniał opór przeciwko PiS. Jednak w 2015 roku partia ta doszła do władzy właśnie pod hasłami dumy narodowej, nakazującej Polakom „wreszcie wstać z kolan”. Nacjonalistyczne hasła pozwoliły partii Ka-



PiS zręcznie rozgrywa naciski z Brukseli, przekonując Polaków, że UE chce ograniczyć ich suwerenność

czyńskiego wyjść poza jej tradycyjny elektorat, czyli starszych mieszkańców wsi i małych miasteczek, i zdobyć młodych wyborców, pozytywnie reagujących na hasła podkreślające narodową dumę.

Teraz PiS zręcznie rozgrywa walkę z Brukselą, przekonując Polaków, że UE chce ograniczyć ich suwerenność, atakując rząd wyniesiony do władzy wolą obywateli. Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości, tak skomentował ultimatum: „Apeluję do komisarza Fransa Timmermansa, by powściągnął swą bezczelność i arogancję, gdy mówi o Polsce i Polakach. Polacy kategorycznie domagają się szacunku”.

Polscy liberałowie i postępowcy głęboko się pomylili, licząc na to, że zawstydzą wyborców PiS ostrzeżeniami przed zagrożeniem dla reputacji Polski na Zachodzie. Przeciwnie, ta narracja dodała partii Kaczyńskiego wiatru w żagle. Rządzący obsmarowują liberałów jako zdrajców ojczyzny biegających na skargę do Brukseli, co jeszcze bardziej polaryzuje społeczeństwo. Co więcej, gdy podczas poprzednich wyborów większość ludzi pozostawała w domu, teraz zapewne dołączą oni do obozu euroentuzjastów lub eurosceptyków.

Polska to nie Wielka Brytania, gdzie frekwencja na poziomie 59 proc. skłoniła polityków do lamentów nad brakiem udziału obywateli w procesie demokratycznym. Nad Wisłą regularnie głosuje od 40 do maksymalnie 55 proc. wyborców. W 2015 roku PiS wygrało wybory i zyskało samodzielne rządy głosami 5,7 mln wyborców, a to zaledwie 19 proc. uprawnionych do głosowania. W tradycyjnej demokracji takie poparcie nie zapewnia radykalnym partiom zwycięstwa, ale w Polsce milcząca większość jak zwykle pozostała w domu.

Polscy wyborcy zasadniczo dzielą się na trzy grupy: mniej więcej jedna piąta głosuje zawsze, kolejna jedna piąta – nigdy, zaś największa grupa, czyli trzy piąte, chodzi do urn od czasu do czasu. Gdy ankietuje się tę największą grupę, większość popiera partie centrowe. Jednocześnie grupa ta najłatwiej zniechęca się do głosowania, więc wiele polskich kampanii z premedytacją nastawia się na taki przekaz, by milcząca większość pozostała w domu, zniesmaczona po-

ziomem rodzimej polityki. Wtedy walka toczy się między „żelaznymi elektoratami”. Naciski Brukseli mogą pomóc tym, którzy dążą do polaryzacji społeczeństwa według tych samych linii demarkacyjnych, jakie pojawiły się podczas dwóch ostatnich wielkich kampanii na Zachodzie – referendum w sprawie brexitu i wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, które dzięki podobnym zabiegom nieznacznie wygrał Donald Trump.

Gra strachem

Jednocześnie jednak nawet ten podział nie jest oczywisty, jako że w Polsce poparcie dla UE nie jest jednoznaczne z aprobatą jej standardowych projektów. Z jednej strony Polska jest jednym z najbardziej proeuropejskich krajów UE. Przez ostatnią dekadę poparcie dla Unii wahało się tu od 70 do 90 proc., a niedawne sondaże wykazują poparcie dla członkostwa w UE na poziomie 88 proc. To nie są puste deklaracje. Na manifestacji w Warszawie pod hasłem „Jesteśmy i pozostaniemy w Europie” stawiło się od 30 tys. (dane rządowe) do niemal 250 tys. ludzi (według organizatorów).

Jednak poparcie Polaków dla Unii nie jest bezwarunkowe. W tym jednym z najbardziej homogenicznych społeczeństw na świecie ponad połowa badanych odrzuca projekt relokacji uchodźców wewnątrz UE, a pohukiwania z Brukseli dzielą Polaków jak nigdy wcześniej. Strach przed uchodźcami ma większą siłę rażenia niż zapowiedź ochrony obecnego status quo. Niemniej obie strony grają właśnie na strachu: rządzący nacjonalisci na lęku przed muzułmańskimi uchodźcami, liberalna opozycja zaś – na strachu przed wyrzuceniem z UE. Mówiąc jeszcze prościej: kosmopolityczni Polacy boją się wykluczenia z europejskiej wspólnoty, ci bardziej konserwatywni natomiast – zaakceptowania „obcych”. Przygotujmy się więc – konkluduje Gromada – na kolejną bitwę w zglobalizowanym świecie.

NA PODST. THE GUARDIAN

REKLAMA

ENNIO MORRICONE ⁶⁰

THE 60 YEARS OF MUSIC TOUR

KONCERT Z UDZIAŁEM CHÓRU I ORKIESTRY

200 MUZYKÓW NA JEDNEJ SCENIE
W NOWYM REPERTUARZE



**ZWYCIĘZCA ZŁOTEGO GLOBU
LAUREAT OSCARA**

**14 PAŹDZIERNIKA 2017
ATLAS ARENA ŁÓDŹ**

BILETY: PRESTIGEMJM.COM
EBILET.PL, EMPIK

WWW.ENNIOMORRICONE.ORG

Prestige
MJM

General Entertainment Association

NOVOTEL
HOTELS & RESORTS

Classic

100%
PRODUCTION

VIVA!

GAZETA BANKOWA

STYL

PANI

Presto

T3

Multikino

GOLD HITS

TOYAV

Clear Channel

VIVOM

onet

cgm.pl

DlaWas

empik

Kup książkę